

Bartosz Pilitowski, Radosław Sojak

Pierwsza w historii ogólnopolskich zjazdów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego sesja tematyczna poświęcona socjologii działań zakulisowych

Kultura i Edukacja nr 4, 141-145

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bartosz Pilitowski, Radosław Sojak

PIERWSZA W HISTORII OGÓLNOPOLSKICH ZJAZDÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA SOCJOLOGICZNEGO SESJA TEMATYCZNA POŚWIĘCONA SOCJOLOGII DZIAŁAŃ ZAKULISOWYCH

Wywodząca się z tradycji Goffmanowskiej metafora teatru zainspirowała Andrzeja Kutyłowskiego i Radosława Sojaka do zaproszenia polskich socjologów do dyskusji w ramach grupy tematycznej XIII Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Socjologicznego pt. *Socjologia działań zakulisowych: zagadnienia praktyczne i teoretyczne*. Do sesji zgłoszono dziewięć wystąpień, wygłoszono sześć referatów (dwie osoby zapowiedziały przygotowanie pisemnych wersji niewygodzonych wystąpień).

Zgodnie z wprowadzeniem R. Sojaka, grupa miała koncentrować się na zjawiskach zorganizowanego, ukrytego współdziałania o dużej doniosłości strukturalnej, którego celem jest nieprawomocne przechwytywanie zasobów aktorów trzecich (w szczególności państwa) lub/i nieprawomocna konwersja różnych typów kapitałów społecznych.

Zainteresowanie tematyką, którą zaproponowali Andrzej Kutyłowski i Radosław Sojak, okazało się ogromne. Z uwagi na zapytania uczestników zjazdu oraz przedstawicieli mediów organizatorzy przenieśli prezentację referatów do auli głównej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Chociaż decyzji tej towarzyszyły pewne wątpliwości, większość uczestników zjazdu poświadczyła o jej słuszności, licznie przybywając na spotkanie. Gorąca dyskusja, która wywiązała się na koniec spotkania pomiędzy uczestnikami zjazdu a autorem ostatniego wystąpienia – Andrzejem Zybortowiczem, dotyczyła głównie jego prezentacji, ale świadczyła także o żywym zainteresowaniu środowiska badaniami zjawisk zakulisowych.

Jak tłumaczył w wystąpieniu wprowadzającym R. Sojak, w pierwszej kolejności za cel sesji postawiono wymianę badawczych doświadczeń dotyczących eksploracji działań zakulisowych. Drugim celem sesji tematycznej była próba dyskusji nad teoretycznymi ramami, w jakich socjologia powinna ujmować zjawiska zakulisowe oraz konsekwencjami, jakie płyną z uwzględnienia ich w socjologicznym wyjaśnianiu polskiej

rzeczywistości. Wreszcie istotnym wątkiem obrad miały być zagadnienia metodologiczne związane z praktyką badań zjawisk zakulisowych.

Tematem pierwszego wystąpienia (*Działania tajne a problem „rozliczalności” (accountability) w demokracji*) było teoretyczne ujęcie bardzo praktycznego zagadnienia związanego z działaniami zakulisowymi. Antoni Kamiński skupił się bowiem na problematyce „rozliczalności” urzędników oraz instytucji publicznych w państwie demokratycznym. Cecha ta, jak stwierdził mówca, jest miarą jakości demokracji liberalnej. Na „rozliczalność” składają się przede wszystkim transparentność procesów decyzyjnych oraz stabilność zasad, jakie nimi kierują. Obszarem, w którym dążenie do realizacji tychże ideałów demokratycznych rodzi konflikty, jest bezpieczeństwo państwa i działanie służb specjalnych. Problemem staje się więc pogodzenie celów istnienia demokracji liberalnej, jakimi są przejrzystość i bezpieczeństwo.

Antoni Kamiński poszukując rozwiązania dla postawionego przez siebie problemu sięgnął po dorobek innych badaczy, m.in. związanych z genewskim centrum na rzecz demokratycznej kontroli nad siłami zbrojnymi (w skrócie DCAF). Powołując się na takich badaczy, jak Marina Caparini, wskazywał na potrzebę budowania stabilnych reguł nadzoru nad służbami tajnymi ze szczególnym uwzględnieniem kontroli ze strony organów przedstawicielskich.

Kolejnym mówcą był reprezentujący Uniwersytet Warszawski Tomasz Własiuk. Jego prezentacja poświęcona była problematyce klientelizmu (*Klientelizm. Działania zakulisowe czy oficjalna logika systemu?*). Autor starał się zarysować mapę teoretycznych koncepcji wiążących się z tym tematem. Jego poszukiwania dotyczyły przede wszystkim klientelizmu jako zjawiska społecznego, które przyjmuje niejawni, nieformalny, a często także nielegalny charakter.

Autor referatu zauważył, że powszechności występowania klientelizmu w Polsce nie towarzyszą żadne usystematyzowane studia z zakresu tego zagadnienia. W zamian, badacze społeczni ograniczają się do wyjaśniania uwzględniającego jedynie wpływ czynników oficjalnych. Zdaniem referenta, uwzględnienie w wyjaśnianiu transformacji działań nieformalnych – takich, jak relacje klientelistyczne – jest konieczne, ze względu na fakt ekspansji logiki działań zakulisowych w sferze działań publicznych, takich jak biznes i polityka.

Zjawiska o charakterze patologicznym były przedmiotem także kolejnego wystąpienia (*Fatalny w skutkach zbieg okoliczności, czy skoordynowany atak? Rola publicznych instytucji kontrolnych w upadku holdingu DDG*). W odróżnieniu od poprzedników, Bartosz Pilitowski przeniósł ciężar wystąpienia na prezentację materiału empirycznego. Przedmiotem było *case study* upadku przedsiębiorstwa DGG z Torunia. Na podstawie przeprowadzonych rozmów, przeanalizowanych dokumentów i akt sądowych, Pilitowski domniemywał, że pośrednią przyczyną bankructwa DGG były skoordynowane działania funkcjonariuszy państwowych instytucji kontrolnych. Tym samym wskazywał na patologiczny mechanizm prywatyzacji zasobów państwa i wykorzystania ich do realizacji nieuprawomocnionych interesów aktorów ukrytych.

Pierwszą część obrad grupy kończyła kilkunastominutowa dyskusja. Na szczególną uwagę w tej części dyskusji zasługuje głos Pawła Ruszkowskiego z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wyraził on swoje zaniepokojenie faktem braku wspólnej wizji działań zakulisowych w prezentowanych referatach. Ta część krytyki spotkała się ze zrozumieniem organizatorów. Sojak przypomniał, że dyskusja i poszukiwanie wspólnej definicji omawianych zagadnień stanowią pierwszorzędną cel tej sesji. Cieszy więc zgodą, co do najpilniejszych potrzeb dziedziny, jaką jest socjologia działań zakulisowych. Ruszkowski zwrócił także uwagę na przed-naukowy status niektórych prezentacji oraz potrzebę sformułowania i utrzymywania wysokich standardów metodologicznych w badaniu świata zakulisowego.

Drugą część obrad rozpoczął Sojak, odczytując główne tezy wprowadzenia nieobecnego Kutyłowskiego. Dotyczyły one metodologii badania działań zakulisowych oraz możliwości wykorzystania do ich interpretacji niektórych koncepcji polskich socjologów – np. teorii działań pozornych Jana Lutyńskiego.

Następnie głos zabrał Marcin Spławski. Jego wystąpienie poświęcone było analizie przypadków politycznych działań zakulisowych („Wyciąć i rozprowadzić”. *Rola działań zakulisowych w funkcjonowaniu instytucji samorządu terytorialnego i lokalnych grup interesu*). Referent przedstawił m.in. przebieg politycznej akcji odzyskania przez władze miasta powiatowego kontroli nad quasi-publiczną Spółką Wodną. Bazując na metodzie obserwacji uczestniczącej w charakterze radnego miasta i dostępnych w związku z tym danych oraz rozmowach z innymi samorządowcami, Spławski odsłonił kulisy wyeliminowania z kontroli nad wspomnianym przedsiębiorstwem grupy osób, których władza sięgała korzeniami lat osiemdziesiątych.

Spławski zwrócił uwagę na koordynację i intencjonalność działań wielu aktorów, których łączył jedynie doraźny cel, a dzieliła np. przynależność partyjna. Zaprezentowany przykład ukazał też klarownie, że działania oficjalne (takie, jak posiedzenia, głosowania) mogą być jedynie fasadą i narzędziem osłonowym dla działań podejmowanych za kulisami oficjalnej polityki.

Marcin Spławski konkludując podkreślił, że przykłady działań zakulisowych, których był świadkiem w samorządach, przekonują o tym, że działania zakulisowe nie powinny kojarzyć się jednoznacznie negatywnie. Jego zdaniem w analizowanym przypadku podjęcie działań niejawnych było jedyną drogą do przeprowadzenia zmian pozytywnych z punktu widzenia interesu publicznego.

Kolejny referat przeniósł punkt ciężkości obrad ponownie na kwestie teoretyczne. Krzysztof Pietrowicz zaprezentował swoją propozycję wykorzystania teorii społeczeństwa sieciowego Manuela Castellsa do analizy zjawisk zakulisowych (*Węzły sieci w społeczeństwie postkomunistycznym*). Zdaniem mówcy teoria ta jest w stanie pomóc odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób aktorzy społeczeństwa komunistycznego zdołali dokonać tak skutecznej konwersji kapitału zgromadzonego w czasach PRL na kapitał zgodny z logiką ustroju kapitalistycznego.

Obrady grupy kończyło wystąpienie Andrzeja Zybertowicza poświęcone sieci biznesowej Zygmunta Solorza (*Twarze i plecy: o sieci biznesowej Zygmunta Solorza*). Prezentację na zielonogórskim zjeździe poprzedzały liczne noty prasowe, które wywołały gorące emocje wśród uczestników zjazdu. Na aulę uniwersytecką przybył tłum złożony nie tylko z pracowników nauki i studentów, ale także dziennikarzy. Nikt nie liczył obecnych, ale można szacować, iż na sali było około 450 osób.

Profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika rozpoczął od ustosunkowania się do publikacji medialnych. Zwrócił uwagę na niedokładność i przeinaczenia informacji zawartych w artykule jednego z ogólnopolskich dzienników, które jego zdaniem niepotrzebnie podgrzewały atmosferę przed wystąpieniem.

Andrzej Zybertowicz rozpoczął swoją prezentację od na w poły żartobliwego ostrzeżenia słuchaczy, że prawdopodobnie nie są przygotowani na to, co zaraz usłyszą. Obserwacja, wypływająca z wieloletniego doświadczenia Zybertowicza w badaniu procesów poznawczych z punktu widzenia socjologii wiedzy, dotyczyła trudności w przyjmowaniu wiedzy na temat takich obszarów rzeczywistości, których się nie akceptuje ze względów aksjologicznych.

Tak przygotowani słuchacze mogli prześledzić historię rozwoju biznesowej sieci Zygmunta Solorza poczynając od wyjazdu do Niemiec i nawiązania współpracy z Towarzystwem Handlu Zagranicznego „Polimar”, aż do okresu otrzymania przez należąca do Solorza telewizję Polsat koncesji na telewizję ogólnopolską. Całość referatu skupiała się na ukazaniu osób lub przedsiębiorstw powiązanych z tajnymi służbami, z którymi podejmował współpracę sam Solorz lub jego bezpośrednie otoczenie. Fakty te zostały zgromadzone przez badacza na podstawie dokumentów jawnych i w większości ogólnodostępnych, a hipotezy, które z nich płynęły, weryfikowane były m.in. w trakcie rozmów z osobami, które miały wiedzę na temat mechanizmu funkcjonowania służb w podobnych przypadkach.

Andrzej Zybertowicz nawiązał do głośnej przed laty sprawy „Żelazo”, której skrótove przedstawienie stanowiło wstęp do prezentacji sieci biznesowej Solorza. Rekonstrukcja sprawy „Żelazo” stanowiła przypadek modelowy, którego mechanizm miał pomóc badaczowi uchwycić nie do końca jasne relacje w sieci biznesowej Solorza.

Na koniec Zybertowicz poprosił jednego ze swoich doktorantów o zaprezentowanie próbki wykorzystania komputerowych programów do wizualizacji sieci społecznych w celach badawczych. Zaprezentowany został diagram przedstawiający materiał zawarty w prezentacji, a więc sieć powiązań pomiędzy Solorzem, jego przedsiębiorstwami, świeżo prywatyzowanymi Centrami Handlu Zagranicznego oraz służbami tajnymi i ich współpracownikami. Zybertowicz argumentował przy tym, że badacze zakulisowych działań społecznych napotykają na przeszkodę m.in. w postaci wielkiej ilości informacji pozornie ze sobą nie związanych. Umiejętne wykorzystanie oprogramowania do wizualizacji i analiz powiązań może przynieść pożytek dzięki systematyzacji dużych ilości informacji oraz wychwytywaniu powtarzalnych zależności, które mogą umknąć w gąszczu danych.

Dyskusja, która nastąpiła po wystąpieniu Zybertowicza, miała charakter nader ożywiony i emocjonalny. Co ważne, emocje owe udzieliły się całej niemal publiczności, która kolejne wypowiedzi „za” lub „przeciw” nagradzała brawami w proporcji mniej więcej pół na pół. Głosy w dyskusji można było podzielić na te, których intencją było atakowanie bądź wręcz dyskredytowanie referenta oraz te, które starały się podkreślać ważność i prawomocność podjętych przezeń badań (było ich w sumie zbyt wiele, aby imiennie wymieniać poszczególnych mówców). Wśród najważniejszych argumentów krytycznych dominowało przekonanie o nienaukowości przedstawionego wywodu, realizacji przez referenta ukrytych interesów politycznych oraz naruszeniu standardów metodologicznych – przede wszystkim tych nakazujących anonimizację danych kontrowersyjnych oraz potencjalnie kompromitujących. W odpowiedzi Zybertowicz wskazał na gorzki paradoks obecny w jego drodze badawczej – oto publikując przez lata dziewięćdziesiąte na temat służb specjalnych oskarżany był przez środowisko naukowe o spekulacje i brak konkretów, gdy zaś udokumentowane konkrety przedstawił, niektórzy twierdzą, że badania przezeń prowadzone są nienaukowe i niegodne prezentacji podczas Zjazdu. Zybertowicz wskazywał też, że wszelkie próby anonimizacji analizowanego przypadku byłyby trudne, gdyż rzecz dotyczy osób z pierwszych stron gazet. Przy okazji autor referatu wskazywał, iż spora część problemów metodologicznych SDZ wynika z braku dojrzałego i zinstytucjonalizowanego środowiska badawczego zajmującego się tymi zagadnieniami, a swoje wystąpienie i organizację grupy tematycznej traktował jako okazję do wstępnej krystalizacji takiego środowiska. Wreszcie Zybertowicz zwrócił uwagę, że zgodnie z kanonami metodologicznymi ocena pracy badawczej powinna skupiać się na ocenie warstwy opisowej (czy przedstawiane twierdzenia są uzasadnione), a nie aksjologicznej (jakimi wartościami są motywowane). Tym samym odwrócił argument nienaukowości przeciw swoim krytykom.

Nieco mniej liczne głosy aprobaty podkreślały istotność i strukturalną doniosłość mechanizmu przeanalizowanego przez Zybertowicza oraz konieczność podejmowania analogicznych studiów dla pełnego zrozumienia rzeczywistości polskiej transformacji. W tych głosach podejmowano też konstruktywnie kwestie związane z potrzebą rozwoju metodologii badania zjawisk zakulisowych.

Mimo gorących i nie zawsze pozytywnych emocji, miejsca obrad utrudniającego spokojną, seminaryjną dyskusję i znacznego przedłużenia trwania obrad (o niemal półtorej godziny), grupę tematyczną uznać należy za sukces. Jej obrady pozwoliły dookreślić pewne problemy metodologiczne, wymienić doświadczenia badaczy eksplorujących działania zakulisowe oraz zebrać głosy krytyczne, które pozwolą w przyszłości na pełniejszą i w pewnych wymiarach może ostrożniejszą prezentację badań świata zakulisowego.

Organizatorzy grupy tematycznej zapowiedzieli również publikację tomu zbiorowego, zawierającego nadesłane i rozbudowane teksty referatów.